



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
BIURO ANALIZ

BIULETYN

nr 9 (254) • 3 lutego 2005 • © PISM

nr egz. _____

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Grazyna Nowocień-Mach (redaktor tekstu), Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik, Rafał Tarnogórski

Spotkanie ministrów obrony państw Sojuszu Północnoatlantyckiego w Nicei

Edyta Posel-Częścik

Do najważniejszych problemów wymagających decyzji członków Sojuszu należą rozszerzenie i ewentualne zmiany mandatu misji w Afganistanie. Kontrowersje wywołuje również zaangażowanie NATO w Irak, choć ogranicza się ono do misji szkoleniowej. Osiągnięcie kompromisu w kwestiach wojskowych zależy będzie od poprawy stosunków transatlantyckich, czemu sprzyjać powinny zapowiadane zmiany w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Sojusznicy wielokrotnie przekonali się, iż NATO stanowi najlepsze forum uzgadniania interesów, a próby pomniejszenia jego znaczenia przyczyniają się do pogorszenia wzajemnych relacji.

Nieformalne spotkanie ministrów obrony państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego (*Informal Meeting of NATO Defence Ministers – IM 2005*) odbędzie się w Nicei 10 lutego 2005 r. Gospodarzem posiedzenia będzie francuska minister Michèle Alliot-Marie, a przewodniczącym – sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer. Z urzędu weźmie w nim udział general Harald Kujat jako przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO. Przedmiotem rozmów w Nicei będą kwestie zarówno wojskowo-techniczne (misje w Afganistanie i Iraku), jak i polityczne (stosunki transatlantyckie i przemiany na Ukrainie). Jest to podział umowy, ponieważ tych aspektów funkcjonowania Sojuszu, instytucji polityczno-wojskowej, nie sposób rozdzielić.

Najważniejsze problemy wojskowe, które wymagają od sojuszników szybkiego i skutecznego działania, związane są z misjami NATO. O ile operacja KFOR w Kosowie i współpraca operacyjna z UE w Bośni i Hercegowinie nie budzą większych kontrowersji, o tyle można oczekiwać różnicy stanowisk państw członkowskich w sprawie misji prowadzonych obecnie poza Europą – w Afganistanie i Iraku. Problemy związane z tymi misjami należy pilnie rozwiązać.

Afganistan. NATO jako organizacja jest zaangażowane w działania Międzynarodowych Sił Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force – ISAF*) w Afganistanie od października 2002 r. Początkowo wspomagało Niemcy i Holandię, które przejmowały dowództwo ISAF i poprosiły o pomoc w przygotowaniu ope-

racji. Następnie, w sierpniu 2003 r. NATO przejęło funkcje dowódcze ISAF (dowódzenie, koordynacja działań sił wielonarodowych, planowanie). Siły ISAF odpowiedzialne były początkowo za bezpieczeństwo w Kabulu i jego okolicach, podczas gdy reszta terytorium Afganistanu pozostawała pod odpowiedzialnością operacyjną wojsk USA. Zasięg terytorialny misji, liczącej obecnie około 8 tys. żołnierzy, jest jednak stopniowo zwiększany. Obecnie dyskutuje się nad jego dalszym rozszerzeniem i rolą Regionalnych Grup Odbudowy (*Provincial Reconstruction Teams*) w zachodniej części kraju oraz nad propozycjami utworzenia specjalnych oddziałów antynarkotykowych. Produkcja narkotyków w Afganistanie stanowi poważny problem międzynarodowy. Prawie 90% heroiny na świecie wytwarzane jest z afgańskich upraw maku. Dla dużej liczby rolników uprawy te od lat są jedynym źródłem dochodu i próby ich likwidacji mogą spotkać się ze sprzeciwem, co utrudni prowadzenie i postępy misji stabilizacyjnej.

Kwestią, która wywołuje spory wśród sojuszników, jest propozycja Stanów Zjednoczonych połączenia struktur dowódczych ISAF i operujących w Afganistanie 18-tysięcznych sił USA. Nieformalne rozmowy w tej sprawie trwają od października 2004 r. Głównymi przeciwnikami fuzji struktur dowódczych są Francja i Niemcy, które obawiają się, że oznaczać ona będzie początek znacznej redukcji sił zbrojnych USA w Afganistanie. Dla USA korzystne byłoby przejęcie większej odpowiedzialności przez sojuszników europejskich, pozwoliłoby bowiem na przerzucenie części sił amerykańskich do Iraku. Na możliwość kompromisu w tej sprawie wpłynie zapewne rola, jaką będą odgrywać Europejczycy w nowych strukturach dowódczych, a także określenie mandatu połączonych sił (obecnie siły ISAF wypełniają stabilizacyjną misję pokojową, siły USA walczą z pozostałościami wojsk talibów). Najprawdopodobniej dojdzie do zawarcia kompromisu, gdyż misja afgańska jest dla Sojuszu szczególnie ważna. Jako pierwsza misja NATO w walce z terroryzmem stanowi test przydatności organizacji w zwalczaniu tego zagrożenia. Jest to także sprawdzian Wojskowej koncepcji NATO obrony przed terroryzmem. Ponadto to pierwsza operacja NATO poza strefą euroatlantycką. Od jej powodzenia może zależeć, czy Sojusz stanie się instytucją bezpieczeństwa działającą w skali globalnej.

Irak. Zaangażowanie Sojuszu w Irak jest dużo mniejsze niż w Afganistanie. Nie uczestniczy w działaniach militarnych, a jedynie wspiera pod względem planistycznym polską strefę odpowiedzialności. Po długiej debacie na szczycie w Stambule w czerwcu 2004 r. zdecydowano, że NATO zajmie się szkoleniem personelu średniego i wysokiego szczebla nowo powstających irackich sił zbrojnych i sił bezpieczeństwa. Do misji szkoleniowej (100 osób personelu szkoleniowego i 200 osób wsparcia) oprócz USA zgłosiły się Polska, Węgry, Holandia i Norwegia. W ramach misji tworzone jest obecnie pod Bagdadem Centrum ds. Treningu, Edukacji i Doktryny. Szefem pionu szkolenia Centrum będzie od lutego do maja 2005 r. gen. Bronisław Kwiatkowski. Misja ta była niejednokrotnie przedmiotem kontrowersji, przede wszystkim między USA a Francją, Niemcami, Belgią i Hiszpanią, państwami niechętnymi jakimkolwiek zaangażowaniu NATO w Irak. Amerykanom zależało na jak najszybszym jej rozpoczęciu, by wyszkolić odpowiednią liczbę sił bezpieczeństwa odpowiedzialnych za ochronę podczas pierwszych od 50 lat demokratycznych wyborów. Niektóre państwa europejskie zgadzają się jedynie na udział w szkoleniu sił irackich poza terytorium tego kraju: bądź w Europie, bądź na Bliskim Wschodzie, nie chcąc w żaden sposób legitymizować interwencji, której się sprzeciwiały. Najprawdopodobniej USA będą starały się wykorzystać sukces wyborów, by zmienić nastawienie sojuszników. Jest to ważne, ponieważ poszczególne państwa koalicji zapowiadają redukcję lub wycofanie swoich sił z Iraku, a za bezpieczeństwo i dalszą stabilizację kraju w coraz większym stopniu odpowiadać mają tworzone właśnie irackie siły zbrojne. Dlatego celem, który Stany Zjednoczone będą chciały jak najszybciej osiągnąć, będzie większe zaangażowanie NATO w misję szkoleniową. Sojusznicy zagwarantują bowiem zarówno wysoki poziom techniczny, jak i promowanie standardów demokratycznych oraz obywatelskiej kontroli nad armią. Trudno jednak oczekiwać, że w najbliższym czasie NATO zaangażuje się w Irak w misję

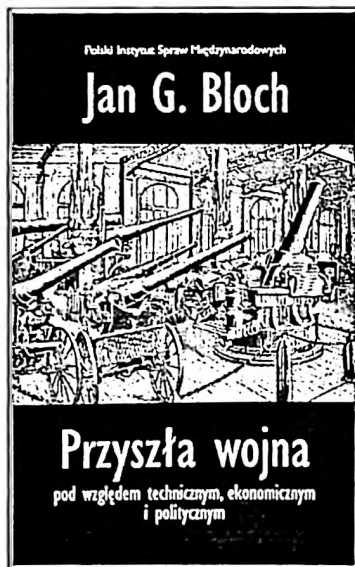
inną niż szkoleniowa. Sytuacja zmieni się może dopiero na przełomie lat 2005 i 2006, po uchwaleniu konstytucji i po wyborach parlamentarnych. Do zmiany postawy części sojuszników europejskich mogłaby doprowadzić ewentualna redukcja obecności USA.

Inaczej niż w przypadku operacji afgańskiej, która zakłada poważne zaangażowanie militarne państw europejskich, spory co do misji szkoleniowej w Iraku wynikają ze względów politycznych i są pochodną napięć, które powstały między sojusznikami na początku interwencji USA. Skuteczne wypełnianie tej misji oraz jej rozszerzenie zależą będzie od poprawy stosunków transatlantyckich, a przede wszystkim stosunków amerykańsko-niemieckich i amerykańsko-francuskich.

Okazją do poprawy tych stosunków może być zarówno IM 2005, jak i zaplanowane na 22 lutego 2005 r. posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej na szczęblu głów państw i szefów rządów. Choć w przeciwieństwie do szczytów Sojuszu w Pradze i w Stambule, teraz nie przewiduje się fundamentalnych decyzji dotyczących struktur NATO, dla relacji transatlantyckich spotkanie to może okazać się istotne. Jest ono bowiem etapem europejskiej podróży prezydenta Busha, przewidzianej na 22–25 lutego. Oprócz wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej G.W. Bush spotka się kolejno z prezydentem J. Chirakiem, kanclerzem G. Schröderem i prezydentem W. Putinem, którzy sprzeciwiali się interwencji w Iraku. Będzie to pierwsza europejska podróż prezydenta USA po jego reelekcji i poprzedzą ją wizyty nowej sekretarz stanu w Europie (m.in. w Polsce) i na Bliskim Wschodzie. Wziąwszy pod uwagę deklaracje C. Rice składane przed Kongresem oraz słowa samego prezydenta, można oczekiwać, że będzie to krok ku naprawie więzi z europejskimi sojusznikami, który oznaczać może zwrot ku bardziej multilateralnej polityce. Trudno w tej chwili ocenić, czy będzie to zmiana trwała, tym bardziej że sojuszników z obydwu stron Atlantyku wciąż dzielą poglądy na wiele problemów międzynarodowych (m.in. kwestia Iranu). Nie można zapominać, że część przedstawicieli „twardego kursu” w polityce USA pozostała na stanowiskach i to D. Rumsfeld będzie reprezentował Stany Zjednoczone w Nicei.

OGŁOSZENIA

ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE



Jan G. Bloch

*Przyszła wojna
pod względem technicznym,
ekonomicznym i politycznym*

Warszawa 2005, 504 s., ISBN 83-89607-15-8

Wybór autorstwa Grzegorza P. Bąbiaka,
publikacja zawiera płytę CD
z tomem VI dzieła: *Wnioski ogólne*

Spis treści

Jan Gotlib Bloch (1836–1902). Portret zapomnianego pacyfisty – <i>Grzegorz P. Bąbiak</i>	5
Kalendarium życia i bibliografia wybranych prac Jana Gotliba Blocha	46
Kilka słów wstępnych	55
I. Próby zapobiegania wojen i ich skutki	69
II. Armia	185
III. Ekonomia wojny	250
IV. Broń	302
V. Wojna na morzu	357
VI. Wnioski ogólne	420
Dodatek: Spis zawartości pełnego dzieła J.G. Blocha.....	450

Informacje o sprzedaży: 556 80 09